**GODŁO MIDUR**

 **FRASZKI I LIMERYKI**

**PECHOWY GRACZ**

Zamiast „szóstki”

W sakwie pustki

**DAMA**

Mogła zostać nawet damą,

Gdyby nie to w butach siano

**NACJA**

Kurczy nam się szczurza nacja,

Kiedy trwa deratyzacja

**BŁYSKOTLIWY**

Błyszczy na salonach,

Ale w domu – żona

**WSZECHSTRONNY STRAŻAK**

Do pożaru

I do baru

**CZARNOWIDZ**

W myślach gości

Wśród ciemności

**PRAKTYCZNA**

Nie nosi podwiązek,

By ułatwić związek

**WDOWA**

Ewa, tak jak każda wdowa,

W smutku się po mężu chowa,

Gdy się zjawił Idzi,

Świat inaczej widzi,

Znów na związek jest gotowa

**OPTYMISTA**

Chociaż mu się domek spalił

I samochód mu zabrali,

Śmiał się, bo zostało

Jego własne ciało,

Tu się jeszcze nie dobrali

**HAZARDZISTA**

Bywał często po godzinach

W gier salonach i w kasynach,

Hazard tak go zniszczył,

Że dziś bieda piszczy,

W domu rośnie pajęczyna

**GODŁO MIDUR**

 **HUMORESKA**

 **DYSKRETNI**

Ewaryst był emerytem. Żył dość skromnie, bo środki finansowe, jakie co miesiąc pobierał
z ZUS-u, nie pozwalały mu na bardziej wystawne życie. Postanowił zatem znaleźć źródło dodatkowych dochodów. Uznał, że takim źródłem jest bank. Miejsce, w którym pieniądze leżą w obfitości. Problem polegał tylko na ich zdobyciu. Jedyną możliwością był napad. Emeryt postanowił działać niekonwencjonalnie. Nie będzie krzyczał, obwieszczał wszem
i wobec, że to napad. Zachowa się dyskretnie. Cicho i bez zwracania na siebie uwagi,

Udał się więc do pobliskiej placówki bankowej. Wszedł na salę operacyjną i pobrał numerek.
Kiedy się wyświetlił, Ewaryst podszedł do okienka kasowego. Siedziała tan kasjera w wieku dość zaawansowanym, wskazującym na to, że niebawem przejdzie na emeryturę.

- Słucham pana, czym mogę służyć? – spytała Ewarysta.

- Widzi pani – odparł. Mam taką delikatną prośbę. Ufam, że zachowa pani dyskrecję.

- O co konkretnie chodzi? – dopytywała kasjerka.

- Przyszedłem dokonać napadu. Potrzebuję pieniędzy. Dlatego byłbym wdzięczny, gdyby pani z łaski swojej po cichu wyjęła ze swej kasetki wszystkie banknoty i położyła je przede mną.

Jak przystało na prośbę Ewarysta o dyskrecję, kasjerka zachowała spokój i zimną krew. Sama też zachowała dyskrecję i niezauważalnie nacisnęła przycisk alarmowy znajdujący się pod ladą.

Po chwili przy okienku kasowym pojawiło się dwóch rosłych osobników z ochrony banku.
Kasjerka wyjaśniła, wskazując na Ewarysta:

- Ten pan chciał dokonać dyskretnego napadu na bank. Cóż, nie mogłam odmówić jego prośby i też zachowałam się dyskretnie, wzywając panów.

Ochroniarze też zachowali się dyskretnie. Delikatnie chwycili Ewarysta pod pachy
i w milczeniu wyprowadzili go do pomieszczenia, gdzie oczekiwano na przyjazd policji.

**GODŁO MIDUR**

 **WIERSZE**

**KUSZA**

Raz Iwona z Tadeuszem
Chcieli napiąć starą kuszę,
A że trzeba dużo siły,
Dłonie ich się połączyły.
Blisko były też ich twarze,
To był wstęp do dalszych zdarzeń.

By czynności tej dokonać,
Połączyli swe ramiona,
Tak naprężać się zaczęli,
Że znaleźli się w pościeli.
Teraz coś się tam w niej rusza,
A tuż obok leży kusza.

 **WALKOWER**

Strach ogarnął raz Jagienkę,
Gdy jej weszły pod sukienkę
Cztery osy cięte, srogie,
Rade żądła wbić w jej nogę.

Chcąc wygonić os rodzinę,
Wszedł Ignacy pod tkaninę,
Zamiast jednak je wyganiać,
Znalazł przedmiot pożądania.

Osy, widząc, co się dzieje,
Odleciały zaraz w knieje
I szepnęły do Ignaca:
„Nie czas głowy ci zawracać,
Bój o jej cielesną sferę
Oddajemy walkowerem”.